

Henryk PIETRAS SJ

POŚMIERTNA KARIERA ŚW. HIPOLITA

Każde studia nad teologią przełomu II i III w., a również nad historią Kościoła tego okresu, zderzają się, chcąc nie chcąc, z enigmatyczną postacią św. Hipolita. Mówiono o nim, że był biskupem, heretykiem – nowacjaninem, kapłanem rzymskim, męczennikiem za wiarę, autorem mnóstwa dzieł, na cześć którego nawet miano sporządzić statuetkę, znalezioną następnie gdzieś w Rzymie czy pod Rzymem i ustawioną w Bibliotece Watykańskiej. Dawno już zauważono, że różnice pomiędzy poszczególnymi dziełami przypisywanymi Hipolitowi są tak duże, że trudno uwierzyć, by były dziełem jednego człowieka; w trakcie tego artykułu postaram się omówić poszczególne stanowiska różnych autorów i wyciągnąć jakieś wnioski.

W jednym z tych dzieł, mianowicie w *Philosophoumena*, zwanym również *Refutatio omnium haeresium* lub *Elenchos*¹, odnalezionym fragmentarycznie na początku XVIII w., a w dużej części w 1842 r. na Górze Atos pod imieniem Orygenesesa, autor zdradza wyraźną niechęć do papieża Kaliksta oskarżając go o malwersacje finansowe, herezję sabelańską i w ogóle zdradę tradycji apostołskiej; ponieważ o Hipolicie mówiono, iż był antypapieżem, rozpowszechniła się wieść, że to właśnie ten konflikt miałby wręcz doprowadzić do wyboru autora na biskupa jakiejś frakcji Kościoła Rzymu. Autorstwo Orygenesesa wykluczono natychmiast, nigdy bowiem nie był on antypapieżem, a w Rzymie był tylko z wizytą za papieża Zefiryna². Podejrzanie napisania dzieła padło więc na Hipolita, czczonego jako męczennika i znanego już – w czasie odkrycia *Elenchos* – ze statuy. Jak było naprawdę? Trudno o jednoznaczną odpowiedź, przeanalizujmy jednak wszystkie znane nam źródła i przyjrzyjmy się hipotezom uczonych³.

¹ Wydania: PG 16, 3017-3454 lub GCS 26, 1-293.

² Por. Eusebius, HE VI 14, 10.

³ Nadmienić wypada, że wszystkie starożytne źródła zostały zebrane i omówione w olbrzymim artykule przez ojca H. Leclercq'a w DACL VI 2409-2483; do tego słownika więc odsyłam dla dalszych szczegółów. Syntetycznie przedstawia je także SWP (s. 195), nie oddalając się od wniosków Leclercq'a. Interpretacja tych źródeł jednak później uległa zmianie. Rzetelny przegląd wy-

Euzebiusz zaznacza, że w bibliotece w Jerozolimie pozostały listy wielu wybitnych ludzi, w tym Hipolita, który stał na czele jakiegoś Kościoła w Arabii, innego niż Bostra⁴; informuje również, iż:

„Hipolit oprócz bardzo wielu innych dzieł napisał rozprawę *O Wielkanocy*, w której ustawił chronologię, ułożył tak zwany kanon wielkanocy na przeciąg lat szesnastu rozpoczynając na pierwszym roku panowania Aleksandra. Z reszty pism jego przechowały się do naszych dni następujące: *O hexahemeronie*, *O tym co nastąpiło po hexahemeronie*, *Przeciwko Marcjonowi*, *O Pieśni nad pieśniami*, *O niektórych częściach Ezechiela*, *O Wielkanocy*, *Przeciwko wszystkim herezjom*. Prócz tego można by jeszcze wiele innych pism jego odszukać, jako że się u wielu przechowywały braci”⁵.

Apolinary z Laodycei (tekst zidentyfikowany przez A. Maia) podaje, że Hipolit był biskupem Rzymu⁶. Wiadomość tę powtarzają w VI w. Pseudo – Leoncjusz z Bizancjum⁷ i Eustracjusz z Konstantynopola⁸, potem inni. Papież Damazy I – ułożył epigram ku czci Hipolita męczennika, wcześniej nowacjanina⁹. Obszernie o nim informuje także św. Hieronim, który stwierdza:

„Hipolit, któregoś kościoła biskup (nazwy miasta bowiem nie mogłem się dowiedzieć) napisał *O sposobie liczenia czasu Paschy i o chronologii*. W utworze tym doprowadzonym do pierwszego roku panowania cesarza Aleksandra [Sewera, 222 r.]¹⁰, wyliczył cykl szesnastu lat, który Grecy nazywają «szesnastoleciem» [*hekkadekaeterida*]. Przyczynił się tym samym do powstania [chronologii] Euzebiusza, który obliczył cykl paschalny dziewiętnastu lat, to jest „dziewiętnastolecia” [*enneakekaeterida*]. Napisał kilka komentarzy do Pisma Świętego. Znalazłem następujące spośród nich: do *Hexaameronu*, do *Księgi Wyjścia*, do *Pieśni nad pieśniami*, *Genezy*, *Zachariasza*, *Psałmów*, *Izajasza*, o *Danielu*, o *Apokalipsie*, o *Przysłowiach*, o *Eklezjastesie*, o *Saulu i Pytonissie*, *O antychryście*, *O zmartwychwstaniu*, *Przeciw Marcjonowi*, *O Wielkanocy*, *Przeciw wszystkim herezjom* i homilię *O chwale Zbawiciela*, w której zaznacza, że wygłosił ją w kościele w obecności Orygenesesa. Ambroży [...] zachęcał Orygenesesa do współzawodnictwa z nim [Hipolitem], ażeby napisał objaśnienia do Pisma Świętego [...]”¹¹.

suniętych hipotez daje również E. Norelli we wprowadzeniu do: Ippolito, *L'Anticristo*, Biblioteca Patristica 10, Firenze 1987, 9-32.

⁴ Por. HE VI 20, 2-3, Sch 41, 119-120, tłum. A. Lisiecki, POK 3, 276.

⁵ Tamże, VI 22, Sch 41, 122, POK 3, 277-278.

⁶ Por. A. Mai, *Scriptorum veterum nova collectio*, I 2, Romae 1825, 173; cytat DACL VI 2435.

⁷ Por. *De sectis* III 1, PG 86, 1213.

⁸ Por. *Psychopannychitas* 19, ed. Fabricius, Opera, II, s. 32; DACL VI 2437.

⁹ Por. *Epigramma* 35, ed. A. Ferrua, (*Epigrammata Damasiana*, Città del Vaticano 1942), s. 169-173; DACL VI 2443-2444.

¹⁰ Jako że Hieronim informację czerpie wyraźnie od Euzebiusza, który pisze, że od Aleksandra Sewera kalendarz się zaczynał, jest tu jakaś pomyłka.

¹¹ *De viris illustribus* 61, PL 23, 671-674, tłum. W. Gądek SJ, SWP 194-195.

Tak zwany *Katalog Liberiusza* z 354 r. pod datą AD 235 podaje, że kapłan Hipolit wraz z papieżem Poncjaniem zostali skazani na wygnanie na Sycylię, określaną jako *insula nociva*, gdzie ponieśli śmierć¹². Hiszpański zaś poeta Prudencjusz (IV/V w.), w swoim XI hymnie o męczeństwie Hipolita, w akapicie 1165 pisze, że dawniej był on zwolennikiem schizmy Nowata¹³. Papież Gelazy (492-496) czyni z niego biskupa Arabii, prawdopodobnie pod wpływem Rufinowego tłumaczenia *Historii kościelnej* Euzebiusza¹⁴, a *Chronicon paschale* z VII w. przedstawia go jako biskupa Porto pod Rzymem¹⁵. Natomiast bizantyński historyk F o c j u s z pisze:

„Przeczytaliśmy niewielką książkę Hipolita. Hipolit był uczniem Ireneusza. Jest to rozprawa skierowana przeciw trzyczciemu dwom herezjom¹⁶. Na początek autor wysuwa dositeanów i dochodzi aż do Noeta i noetynów. Te herezje, powiada, obalił Ireneusz w swoich homiliach. Przegląd ich dał właśnie Hipolit i również w tym celu, powiada, napisał tę książkę. Styl książki jest jasny, prosty, nieco wzniosły, nie wykazuje skłonności do attycyzmu. Autor wypowiada pewne myśli, które rozmiągają się z prawdą, a zwłaszcza gdy twierdzi, że List do Hebrajczyków nie wyszedł spod pióra Pawła Apostoła. Podobno głosił kazania dla ludu za przykładem Orygenesza, z którym się bardzo zaprzyjaźnił. Był entuzjastą jego twórczości pisarskiej do tego stopnia, że nakłonił go do opracowania komentarza do Pisma Świętego. Oddał do jego dyspozycji siedmiu stenografów i tyluż kaligrafów, których sam opłacał...”¹⁷. [...] „Hipolit i Ireneusz utrzymują, że List do Hebrajczyków Pawła nie jest jego autorstwa”¹⁸.

Warto jeszcze zauważyć, że *Martyrologium hieronimiańskie* wspomina różnych Hipolitów pod dziewięcioma datami; wszystkich próbuje zidentyfikować ojciec H. Leclercq¹⁹. Przez całe stulecia dokładano starań, by zharmonizować te wiadomości, mimo tkwiących w nich sprzeczności. Jednemu Hipolitowi przypisywano więc wszystkie występujące pod jego imieniem dzieła, nie zważając na istniejące między nimi różnice. Co najwyżej zastanawiano się nad rozległością zainteresowań ich autora.

¹² Por. *Catalogus Liberianus*, DACL IX 527-530; DACL VI 2440: „Eo tempore Pontianus episcopus et Yppolitus presbyter exoles sunt deportati in Sardinia in insula nociva, Severo et Pontiano cons.”

¹³ Por. *Peristephanon* XI 19-20, CCL 126, 370: „Invenio Hippolytum qui quondam schisma Novati / presbyter attigerat nostra sequenda nagans”; PSP 43, 283.

¹⁴ Por. *De duabus naturis in Christo*, ed. A. Thiel (*Epistolae Romanorum Pontificum genuinae*, Bambergae 1868), t. I, 535: „Hippolyti episcopi et martyris Arabum metropolis in memoria haeresium”.

¹⁵ Por. *Chronicon Paschale* (wyd. z Bonn, s. 12): Ἰππόλυτος τοῖνυν ὁ τῆς εὐσεβείας μάρτυς ἐπιποῦτος γεγὼνὸς τοῦ καλουμένου Πόρτου πλησίον τῆς Ῥώμης.

¹⁶ To jest *Syntagma*, a nie *Philosophoumena*, jak podaje w przypisie wydawca polski.

¹⁷ *Bibliotheca* 121, PG 103, 401-404, tłum. O. Jurewicz (Focjusz, *Biblioteka*, t. 1, Warszawa 1986), s.195-196. Focjusz myli Hipolita z Ambrożym, choć jego przyjaźń z Orygenesem nie musi być wykluczona.

¹⁸ *Bibliotheca* 232, PG 103, 1104, Jurewicz, III (Warszawa 1994), s.175.

¹⁹ Por. DACL VI 2440-2441.

Materialnym wsparciem dla takiego utożsamienia była wspominana już statua, datowana na III w., a odkryta podobno na tak zwanym „cmentarzu Hipolita” przy bramie tyburtyńskiej w Rzymie²⁰; siedzącej figurze naturalnej wielkości brakowało głowy i kończyn, a i reszta była mocno zniszczona. Na jej cokole wygrawerowano spis dzieł, które uznano za hipolitańskie, oraz kalendarz obchodów Paschy, o którym także wiadomo, że był dziełem Hipolita. To naprowadziło na natychmiastową wręcz identyfikację siedzącej postaci ze świętym Hipolitem. Figurze tej doprawiono więc brodatą głowę i ustawiono w Bibliotece Watykańskiej, podpisując: STATUA HIPPOLYTI PORTUENSIS EPISCOPI. Taki stan wiedzy przeszedł do podręczników i w wielu jest obecny do dziś. Na statui znajdują się tytuły następujących dzieł: (1) *O Psalmach*; (2) *O brzuchomówczyńi* (O Pytonisie z Endor); (3) *O Ewangelii Jana i Apokalipsie*; (4) *O charyzmatach*; (5) *Tradycja Apostolska*²¹; (6) *Kronika*; (7) *Przeciwko Grekom i Platonowi czyli o wszechświecie*; (8) *Zachęta dla Seweryny*; (9) *Wyjaśnienie daty Paschy i jej obliczenia*; (10) *Ody do całego Pisma*; (11) *O Bogu i zmartwychwstaniu ciał*; (12) *O dobru i pochodzeniu zła*²².

Zauważmy, jakie tytuły mogły wskazywać na Hipolita. (1), (2) i (3) potwierdza Hieronim; na (6) powołuje się autor *Elenchos*; o (7) pisze Focjusz; (9) poświadcza Euzebiusz i Hieronim; (11) – częściowo Hieronim; (12) Leclercq przypuszcza tożsamość z *Przeciw Marcjonowi*. Słabą stroną tych identyfikacji jest jednak banalny fakt, że na powyższe tematy pisało wówczas wielu chrześcijańskich pisarzy: O Psalmach pisał również Orygenes i wielu innych²³, o Pytonisie Justyn²⁴, Tertulian²⁵ i Orygenes²⁶, obliczanie daty Paschy było koniecznością wszystkich Kościołów, a zmartwychwstanie tematem ze wszech miar apologetycznym, o czym świadczy choćby pismo Atenagorasa. Zachodzi więc poważne podejrzenie, że najpierw była potrzebna identyfikacja postaci ze statuy z Hipolitem, by następnie znaleźć autora dla dzieł tam wymienionych.

Statuą tą zajęła się pani archeolog Margherita Guarducci i w swych kolejnych pracach ukazała ją jako dość dowolną składankę różnych elementów²⁷.

²⁰ Jej rysunek i opis zamieszczono w DACL VI, 2421-2424, oraz w PG 10, 881-884.

²¹ Możliwe też, że jest to jeden tytuł *O charyzmatach Tradycja Apostolska*.

²² Podaję za rekonstrukcją V. Saxera, *La questione di Ippolito Romano*, w: *Nuove ricerche su Ippolito* (Studia Ephemeridis Augustinianum 30), Roma 1989, 48.

²³ Por. R. Devreesse, *Les anciens commentateurs grecs des Psalms*, ST 264, Città del Vaticano 1970, o Hipolicie s. 319n. M. Simonetti podkreśla ponadto, że zachowana homilia do Psalmów wydaje się być zależna od komentarzy Orygenes; por. *Una nuova proposta su Ippolito*, „Augustinianum” 36 (1996) 41.

²⁴ Por. *Dialogus cum Tryphone* 105, PG 6, 721, POK 4, 289.

²⁵ *De anima* 57, 8-9, CCL 2, 866-867.

²⁶ Origene – Eustazio – Gregorio di Nissa, *La maga di Endor*, Biblioteca Patristica 15, a cura di M. Simonetti, Firenze 1989.

²⁷ Por. „*Rendiconti della P. Accademia Romana di Archeologia*” 47 (1974-1975) 163-190; A.A., *Ricerche su Ippolito* (Studia Ephemeridis „Augustinianum” 13), Roma 1977, 17-30; *Epigra-*

Z analizy ubioru wyrzeźbionej osoby okazuje się, że figura jest złożona z okaleczonej marmurowej postaci żeńskiej siedzącej na tronie, wykonanej w pierwszej poł. II w., a ozdobionej napisami greckimi w latach 222-235. Ornamenty wskazują, że musiała to być filozofka, którą można by utożsamić z Temistą z Lampsaco, uczennicą Epikura. O stopniu zniszczenia figury świadczyć może zapis wydatku, jaki poniosła Biblioteka Apostolska w dniu 16 IV 1551 r., kiedy jej prefektem był kardynał Marcello Cervini, późniejszy papież na trzy tygodnie, Marcello II. Otóż zapłacono wówczas dwa skudy i osiem julianów za transport kamienia (*sasso*) z wrytym kalendarzem greckim z Galerii Papieskiej (dziś Galeria Rafaela) do biblioteki – chodziłoby o tę właśnie część rzeźby, tak zniszczoną, że określono ją zaledwie nader ogólnym słowem *sasso*. Drugą część stanowią nogi i stopy pochodzące z innej statuy, również żeńskiej, trochę jednak większej. Ukoronowaniem jest dodanie głowy, której wzór widzi pani archeolog w figurze św. Piotra z Bazyliki Watykańskiej. Dokonał tego montażu samodzielnie Pirro Ligorio, główny architekt Bazyliki Watykańskiej po Michale Aniele, przedstawiający się jako znalazca figury i jej rekonstruktor. Tenże prawdopodobnie dołożył cały opis dotyczący znalezienia w okolicach Verano na podstawie identyfikacji wymienionych na cokole dzieł z pismami Hipolita. Ta zaś opierała się tak naprawdę na zbieżności (przypuszczalnej!) jedynie kilku tytułów, jak już zaznaczyłem. Pani Guarducci daje kilka innych przykładów na takie dopasowywanie faktów do teorii przez Pirro Ligorio²⁸. O tym, gdzie „powinna” być znaleziona statua św. Hipolita, Ligorio wiedział być może z *Liber Pontificalis*, który podaje, że papież Hadrian I (772-795) odnowił cmentarz św. Hipolita przy kościele św. Wawrzyńca²⁹, oraz z średniowiecznej tradycji, wedle której nazywano wzgórze przy tym kościele *mons sancti Ypoliti*. Przytaczana autorka snuje hipotezę, że figura filozofki mogła stać w jakimś „kulturalnym” miejscu, na przykład w bibliotece Panteonu, założonej przez Aleksandra Sewera; to tłumaczyłoby, dlaczego kalendarz zaczyna się od pierwszego roku jego panowania. Spis tytułów na cokole interpretuje zaś po prostu jako katalog jednej szafy ze zwojami.

Wyłom w jednolitej opinii na temat enigmatycznego Hipolita uczynił jednak, jeszcze przed odkryciami związanymi ze statuą, Pierre Nautin w 1947 roku³⁰, powtórzył on i uściślił swoje stanowisko w 1961 roku³¹, a streścił w *Dizionario Patristico e di Antichità Cristiane* (1791nn). Jego zdaniem Hipolit

fia greca, IV, Roma 1978, 535-545; A.A., *Nuove ricerche su Ippolito* (Studia Ephemeridis „Augustinianum” 30), Roma 1989, 61-74.

²⁸ Por. M. Guarducci, *La „Statua di Sant’Ippolito” e la sua provenienza*, w: *Nuove ricerche* dz. cyt. s. 68.

²⁹ Por. *Liber Pontificalis* 85, 350, ed. L. Duchesne (Paris 1955), s. 511: „simul et cymiterium beati Ypoliti martyris iuxta sanctum Laurentium [...] noviter restauravit”.

³⁰ Por. P. Nautin, *Hippolyte et Josip*, Paris 1947.

³¹ Por. P. Nautin, *Lettres et écrivains chrétiens des II^e et III^e siècles*, Paris 1961.

jest autorem następujących dzieł, znanych z fragmentów zachowanych w kilku językach, lub przynajmniej z tytułu:

Seria A: (1) *O Księdze Rodzaju* (2) *O błogosławieństwach Jakuba*; (3) *O błogosławieństwach Balaama*; (4) *O Księdze Sędziów*; (5) *O Księdze Rut*; (6) *O Księgach Samuela*; (7) *O Księdze Psalmów*; (8) *O Księdze Przysłów*; (9) *O Księdze Eklezjastesa*; (10) *O Pieśni nad pieśniami*; (11) *O Księdze Ezechiela*; (12) *O Księdze Daniela*; (13) *O Ewangelii Mateusza 24, 15-34*; (14) *O Apokalipsie*; (15) *O Chrystusie i Antychryście*; (16) *O zmartwychwstaniu*, dedykowane cesarzowej Mammei, matce Aleksandra Sewera, czyli z lat 222-235; (17) *O Święcie Paschy*; (18) *Syntagma przeciwko wszystkim herezjom*, z której zachowała się polemika z ostatnią opisaną, czyli *Przeciw Noetosowi*³².

Ktoś inny natomiast byłby autorem następujących pism:

Seria B: (1) *Elenchos przeciwko wszystkim herezjom* (*Philosophoumena* lub *Refutatio*); (2) *O wszechświecie*, zwane również *Przeciwko Grekom i Platonowi o przyczynach wszechświata*; (3) *Kronika* z roku 235. Jako że traktat *O wszechświecie* występuje w manuskrypcie pod imieniem „Josipos”, a jedno świadectwo to samo imię przypisuje też *Kronice*, Nautin całą serię pism, oznaczoną literą B przypisuje Josipowi, który miałby być antypapieżem przeciwko Kalikstowi. Problem jedynie w tym, że o takim człowieku milczą wszystkie źródła.

Głównym argumentem Nautina za odmiennym autorstwem *Syntagmy* (A/18) i *Philosophoumena* (B/1), było spostrzeżenie, że pierwsza zwalcza herezje w oparciu o Pismo św., a drugie dzieło odnosi wszystkie herezje do szkół filozoficznych. Niezwykle wnikliwie porównuje też *Kronikę* z danymi chronologicznymi znanymi z jednogłośnie Hipolitowego *Komentarza do Księgi Daniela* i dowodzi, że się nie zgadza³³.

Hipoteza Nautina wzniciła wiele, trwających zresztą do dziś, dyskusji. W 1976 r. odbyła się sesja w Instytucie Patrystycznym „Augustinianum”, w czasie której profesorzy Vincenzo Loi i Manlio Simonetti³⁴ zgodzili się z podziałem pism przypisywanych Hipolitowi, odrzucili jednak wiarę w istnienie Josipa, postulując istnienie dwóch Hipolitów: kapłana rzymskiego i biskupa jakiegoś miasta na Wschodzie, których pomylił Euzebiusz, a za nim Hieronim i wszyscy inni. Hipoteza ta upowszechniła się w nauce na kilkanaście lat. Sami jednak profesorzy „Augustinianum” nie dali spokoju kwestii, i w 1989 r. poświęcili Hipolitowi ponowne spotkanie panelowe na rozpoczęcie roku akademickiego³⁵. Joseph Frickel od nowa opowiedział się za jednym Hipolitem, kapłanem rzymskim, polemizując z założeniem Nautina, że *Contra Noetum*

³² Miejsca wydania zob. w DPAC, 1792nn; po polsku wydano tylko ostatnie: Hipolit, *Przeciw Noetosowi*, w: „Źródła Myśli Teologicznej” 4, Kraków 1997, 90-101.

³³ Por. *Lettres et écrivains chrétiens des II^e et III^e siècles*, dz. cyt. 181nn.

³⁴ Por. *Ricerche su Ippolito* (Studia Ephemeridis „Augustinianum” 13), Roma 1977.

³⁵ Por. *Nuove ricerche su Ippolito* (Studia Ephemeridis „Augustinianum” 30), Roma 1989.

jest reprezentatywną częścią *Syntagmy*. Z porównania bowiem wiadomości o Noecie z tego dziełka, oraz tego, co pisze na ten temat Epifaniusz (*Panarion* 57) wynika, jego zdaniem, że Epifaniusz opierał się na jakimś starszym i prostszym źródle, niż *Contra Noetum*, które z kolei mogłoby być odrębnym traktatem Hipolita, napisanym w celach teologicznych, dla wyjaśnienia doktryny Logosu w opozycji do monarchianina Noetosa³⁶. Z kolei wskazuje na podobieństwa między *Contra Noetum* i *Elenchos* – niezbyt liczne – i kończy twierdzeniem, że według wszelkiego prawdopodobieństwa ciągle chodzi o jednego autora, tego, którego dzieła wypisano na postumencie statuy z Biblioteki Watykańskiej.

Wręcz odwrotne stanowisko zajął wtedy Manlio Simonetti³⁷; nie zgodził się z argumentami Frickela za podwójną redakcją *Contra Noetum* dokonaną przez Hipolita, ani za jednością autora *Elenchos* i *Contra Noetum* dowodząc, że pierwsze odpowiada mentalności teologicznej Rzymu, a drugie nie. Jednym z najpoważniejszych – moim zdaniem – argumentów Simonettiego jest spostrzeżenie, że w Rzymie, w przeciwieństwie do Wschodu, nie uprawiano prawie w ogóle egzegezy Pisma św. i nie pisano komentarzy biblijnych³⁸. Gdyby autorem licznych pism egzegetycznych znanych pod imieniem Hipolita miał być Rzymianin, byłby to wyjątek wręcz nieprawdopodobny. Na dodatek, gdyby tak było, prawdopodobnie sława autora skłoniłaby innych do naśladownictwa tego typu twórczości. Nic zaś takiego nie miało miejsca, a przynajmniej żadne znane dziś źródła tego nie potwierdzają. Na dodatek analiza *Elenchos*, napisanego niewątpliwie w Rzymie, wykazuje minimalne zainteresowanie Biblią ze strony autora, rzecz prawie niemożliwa w wypadku wytrawnego egzegety, o którym wiadomo, że głosił wiele kazań, i to tak dobrych, że poszedł go raz posłuchać nawet sam Orygenes, jak się o tym skądś dowiedział św. Hieronim. Ten fakt jest zresztą kolejną przesłanką dla odróżnienia autora – egzegety od Hipolita Rzymskiego, gdyż na Zachodzie przebiterzy raczej nie głosili kazań, tylko biskupi, a Orygenes był w Rzymie za papieża Zefiryna, czyli przed hipotetyczną schizmą Hipolita i jego antypapiestwem. W interpretacji statuy Simonetti zgadza się z panią Guarducci, proponując tylko inną hipotezę co do miejsca ustawienia statuy w starożytnym Rzymie. Miałaby to być nie biblioteka w Panteonie, ale siedziba jakiejś wspólnoty chrześcijańskiej, której potrzebny był kalendarz dla wyznaczania daty Wielkanocy i dlatego wyryli go na statui, co do której już zapomniano, że przedstawiała uczennicę Epikura. Inne tytuły byłyby zaś spisem ksiąg w posiadaniu tejże wspólnoty. W rezultacie Hipolit Rzymski (jeśli w ogóle Hipolit) byłby autorem tylko *Elenchos*, *Przeciwko Grekom* i *Platonowi* i ewentualnie *Kroniki*. Fakt, że pierwsze z tych dzieł

³⁶ Por. J. Frickel, *Ippolito di Roma, scrittore e martire*, w: *Nuove ricerche su Ippolito*, dz. cyt. s. 38nn.

³⁷ Por. M. Simonetti, *Aggiornamento su Ippolito*, w: *Nuove ricerche su Ippolito* 75-130.

³⁸ Tamże, 111nn.

zachowało się pod imieniem Orygenesza, drugie Josipa, a trzecie jest anonimowe lub Josipowe (tylko utożsamiane z *Kroniką*, wspomnianą na statui) mógłby świadczyć o tym, że zwolennicy rzymskiego autora uznawanego za schizmatyka i antypapieża, ukrywali jego pisma pod cudzymi imionami. Była to praktyka dość powszechna, a najlepszym tego przykładem są pisma Apolinarego, podpisywane imieniem – między innymi – Atanazego.

Równie „podejrzaną” jest przypisywanie Hipolitowi Rzymskiemu *Tradycji Apostolskiej*, której tekst jest w rzeczywistości rekonstrukcją dokonaną przez E. Schwartza na podstawie późniejszych dokumentów, a tylko utożsamiony z jednym z tytułów na statui, co do charakteru której naonczas nikt nie miał wątpliwości. Jest to zaś o tyle wątpliwe, że jedyny znany fragment grecki jej tekstu nosi tytuł Διατάξεις τῶν ἀποστόλων, a nie ἀποστολική παράδοσις, jak jest na statui³⁹. Na temat tego dziełka istnieje jednak odrębna, potężna literatura, która tylko częściowo dotyka problemu „jedności” Hipolita. Opinie zaś wahają się od jednoznacznego uznawania autorstwa Hipolita, po uznanie pisma za sztuczny twór nowoczesnej nauki⁴⁰.

W dyskusję włączył się Victor Saxer, uznając stanowisko Simonettiego, wątpiącego czy w ogóle był w Rzymie jakiś Hipolit, za skrajne i zaproponował nowe rozwiązanie⁴¹. W rezultacie, przede wszystkim w drugim ze wspomnianych w poprzednim przypisie opracowań, skłania się do przyjęcia istnienia dwóch Hipolitów, wschodniego – znanego Euzebiuszowi – i Rzymskiego – antypapieża za czasów Kaliksta, Urbana i Poncjana (ok. 217-235), który jednak na wygnaniu pojednał się z papieżem oraz Kościołem i dlatego został oficjalnie uznany za świętego męczennika, jednakże bez uznania ważności jego episkopatu; stąd liturgiczny tytuł „kapłan i męczennik”. Tenże Hipolit utożsamiłby się w późniejszej legendzie hagiograficznej z Hipolitem biskupem Pontu, który jednak w rzeczywistości nie istniał. Autor nie podejmuje się rozgraniczenia, które z dzieł byłyby Hipolita Wschodniego, a które Rzymskiego. W stosunku zaś do *Tradycji Apostolskiej* pozostaje na stanowisku, że nie ma powodów, by wątpić w autorstwo Hipolita.

W 1995 r. ukazała się książka, która wprowadziła pewne modyfikacje w istniejące hipotezy⁴². W bardzo systematyczny sposób odniósł się do niej

³⁹ Por. M. Simonetti, *Una nuova proposta su Ippolito*, „Augustinianum” 36 (1996) 43; C. Moreschini – E. Norelli, *Storia della letteratura cristiana antica greca e latina*, Brescia 1995, 198n.

⁴⁰ Na temat istniejących opinii por. A.G. Martimort, *Nouvel examen de la „Tradition Apostolique” d’Hippolyte*, BLE 88 (1987) 5-25; *Encore Hippolyte et la „Tradition Apostolique”*, BLE 92 (1991) 133-144; 97 (1996) 275-287.

⁴¹ Por. V. Saxer, *La questione di Ippolito Romano*, w: *Nuove ricerche* 43-59; DHGE XXIV 627-635.

⁴² Por. A. Brent, *Hippolytus and the Roman Church in the third century. Communities in tension before the emergency of monarch-bishop* (Supplementum to Vigiliae Christianae 31), Leiden 1995.

Simonetti w obszernym artykule⁴³; za nim streszczam wyrażone w niej poglądy. Autor podkreślił znaczenie wspólnot kościelnych, jakie w Rzymie mogły gromadzić się wokół Kaliksta i wokół jego antagonisty w osobie autora *Elenchos*. Różnice pomiędzy obu wspólnotami miałyby charakter doktrynalny: Kalikst skłaniałby się ku tradycyjnemu monarchianizmowi, podczas gdy „opozycja” opierała się na rozwijającej się coraz bardziej teologii Logosu podkreślającej rozróżnienie Ojca i Syna. Miałem już okazję gdzie indziej wykazać – a przynajmniej „pokazać” – że rzymski monarchianizm nie był koncesją na rzecz sabelianizmu, ale płynął przede wszystkim z obawy rozbicia monoteizmu i popadnięcia w triteizm⁴⁴. Na czele wspólnoty opozycyjnej miałby po autorze *Elenchos* stanąć kapłan Hipolit, późniejszy męczennik, który w *Przeciw Noetosowi* wykazał, że doktryna oddzielająca Ojca i Syna w duchu antymonarchiańskim nie tworzy niebezpieczeństwa triteizmu. Dziełem tym miałoby się mu udać pogodzić antagonistów, a znakiem tej zgody byłoby ustawienie w kościelnym miejscu publicznym statuy zapomnianej filozofki, której to statui nadano znaczenie wyobrażenia Chrystusa-Mądrości. Dzieła wymienione na cokole statuy byłyby pismami powstałymi w ramach tej wspólnoty, którą określiliśmy jako opozycyjną, bez względu na to, kto był ich autorem: anonimowy autor *Elenchos* (utożsamiany, jak widzieliśmy, z enigmatycznym Josipem przez Nautina), Hipolit (jak suponuje Saxer), czy jeszcze inni, obecnie nieznani. Hipoteza ta jednak wymagałaby, żeby Hipolit napisał swoje *Contra Noetum* dość późno, po śmierci Kaliksta, gdyż wiadomo skądinąd, że Hipolit pogodził się z papieżem Poncjaniem dopiero około 235 r., czyli po napisaniu przez Tertuliana polemiki z Prakseaszem. Porównanie tych dwóch dziełek wskazuje zaś raczej na pierwszeństwo chronologiczne Tertuliana⁴⁵.

Niepotrzebne wydaje się przytaczanie wszystkich dyskutowanych przez Simonettiego punktów należących do tez i hipotez Brenta, zwłaszcza odnoszących się do konstytucji Kościoła w Rzymie na przełomie II i III wieku. Ważne jednak jest, że Brent skłonił Simonettiego do dopuszczenia możliwości innej hipotezy, niż głoszona przez niego do tej pory. Co prawda jest on dalej skłonny utożsamiać autora *Contra Noetum* z Hipolitem, wspominanym przez Euzebiusza i Hieronima jako biskupa jakiegoś miejsca w Azji i odróżniać go od autora rzymskiego, ale widzi również możliwość przyjęcia hipotezy, że było inaczej: tenże Hipolit, wykształcony na Wschodzie i obeznany z tamtejszą teologią i egzegezą, mógłby się przenieść za młodu do Rzymu, po, lub przed napisaniem *Contra Noetum*. Tam nawiązałby kontakt z autorem *Elenchos* i jego

⁴³ Por. Simonetti, *Una nuova proposta su Ippolito*, 13-46.

⁴⁴ Por. moje: *Jedność Boga, jedność świata i jedność Kościoła. Studium fragmentów Dionizego Aleksandryjskiego*, Kraków 1990; *La difesa della monarchia divina da parte del papa Dionigi (268)*, „Archivum Historiae Pontificiae” 28 (1990) 335-342; *Początki sporów o Tróję Świętą*, wprowadzenie do: „Źródła Myśli Teologicznej” 4, Kraków 1997, 5-32.

⁴⁵ Por. Simonetti, *Una nuova proposta*, 23nn.

wspólnotą jako prezbiter, a po zejściu ze sceny tegoż i Kaliksta przejąłby przywództwo grupy i doprowadził do zgody ze wspólnotą papieża Poncjana⁴⁶. Dwie sprawy pozostawałyby jednak poza możliwością akceptacji: jedność autora wszystkich pism znanych pod imieniem Hipolita i łączenie Hipolita lub jakiegokolwiek innego pisarza ze statua i tytułami wymienionych na niej dzieł.

Mamy więc – *grosso modo* – cztery opinie, które zestawiamy z małym komentarzem.

1) Był jeden Hipolit, autor dzieł wymienionych przez Euzebiusza i Hieronima, ponadto uczczony statua, na której wyryto inne tytuły jego pism. Opinia ta nie bierze pod uwagę różnic doktrynalnych pomiędzy poszczególnymi dziełami, zwłaszcza *Elenchos* i *Przeciw Noetosowi* oraz nie wyjaśnia, co zrobić z wiadomością Euzebiusza o Hipolicie – biskupie wschodnim.

2) Autorem *Elenchos*, *Przeciw Grekom* i *Platonowi*, *Kroniki*, *Kalendarza paschalnego* i niektórych innych dzieł wymienionych na statui jest Josip, nieznaną skądinąd antypapież. Hipolit zaś jest egzegetą wschodnim i jemu należy przypisać *Syntagmę*, z której pozostało tylko *Przeciw Noetosowi*, oraz komentarze biblijne z *Komentarzem do Daniela* na czele. Rekonstrukcja ta opiera się na skromnej tradycji rękopiśmiennej przekazującej traktat *Przeciw Grekom...* pod imieniem Josipa oraz na przyznawaniu się autora *Elenchos* do napisania tego dzieła. O rzeczywistym Josipie nikt jednak nie słyszał. Wydaje się też, że przypisanie autorstwa kalendarza Josipowi nie jest do końca udokumentowane.

3) Było dwóch Hipolitów: rzymski antypapież, autor *Tradycji Apostolskiej*, *Przeciw Grekom* i *Platonowi*, *Elenchos*, *Kroniki*, kalendarza i może czegoś innego, następnie męczennik, oraz wschodni teolog i egzegeta, autor innych dzieł. Ścisłe rozgraniczenie czyje co jest, nie jest jednak do końca jednoznaczne. Jest to opinia unikająca skrajności. *Tradycję Apostolską* i kalendarz przypisuje jednak Hipolitowi Rzymskiemu na słowo.

4) Było trzech autorów: nieznaną z imienia autor *Elenchos*, antypapież, następnie Hipolit przybyły do Rzymu ze Wschodu, autor *Przeciw Noetosowi* i innych pism egzegetycznych, oraz inny autor dzieła znanego obecnie jako *Tradycja Apostolska*, przy założeniu, że jest to jedno dzieło, a nie dziewiętnastowieczna składanka co najmniej dwóch elementów. Opinia sugestywna, choć nie wyjaśniająca, dlaczego Hipolit był znany jako biskup w Arabii.

Na tym etapie można by zapytać, czego jeszcze nie wzięto pod uwagę, a mogłoby posłużyć dla dalszych precyzacji. Niewiele tego pozostało. Ciągłe trzeba bowiem pamiętać, jak przypomina A.G. Martimort, że Hipolit Rzymski jest odnotowany w Rzymie jako męczennik i cieszył się należnym kultem przy via Tiburtina, i jako taki jest zapisany w *Kronice* z 354 roku⁴⁷. Moim zdaniem

⁴⁶ Por. Simonetti, *Una nuova proposta*, 44n.

⁴⁷ A.G. Martimort, *Encore Hippolyte et la „Tradition Apostolique” II*, BLE 97 (1996) 276.

jednak nie wyciągnięto jeszcze wszystkich wniosków z faktu, że wszystkie pisma wchodzące w grę, są napisane po grecku. Pożyteczne też byłoby ustalenie, jakie podobieństwa do innych znanych kalendarzy zawiera kalendarz wyrzy na statui. Jest to jednak najstarsze znane nam obliczenie święta Paschy i jak dotąd nie ma go z czym porównać. Być może, niedocenionym też faktem jest antyrymskość Hipolita, widoczna w *Komentarzu do Daniela* i w *Antychryście*. Przyjrzyjmy się tym niedocenionym – w moim przeczuciu – danym.

Autorzy zgodnie podkreślają, że pisanie po grecku w Rzymie w ówczesnej epoce było już raczej egzotyczne, gdyż łacina stawała się coraz powszechniejsza także w sferach kościelnych. Z przełomu II i III w. nie zachowało się jednak prawie nic z chrześcijańskiej literatury rzymskiej. Dopiero po 250 r. powstanie tam *De Trinitate* Nowacjana⁴⁸. Jeśli jednak w Rzymie istniała jakaś biblioteka pism greckich, której odbiciem jest spis dzieł na statui Hipolita, to istnieją dwie możliwości: albo była to kolekcja „dzieł rzadkich”, albo należała do ściśle określonej wspólnoty greckojęzycznej. Odrębność języka z naturalnych względów musiała powodować pewne nieporozumienia i poczucie nieufności ze strony wspólnoty łacińskiej, na czele której stali biskupi Rzymu. Podobne „dziwo” znajdujemy również w łacińskim Lugdunum, gdzie Ireneusz przewodził chrześcijańskiej oazie używającej języka greckiego. Ireneusz, jak wiadomo, pochodził z Azji, losy jednak rzuciły go na Zachód z nieznanym dotąd powodów. Wiadomo też, że Ireneusz przywiózł z sobą Ewangelię według św. Jana i jako pierwszy na Zachodzie cytuje ją na równi z synoptykami. Przywiózł też z sobą jakieś inne pisma, którymi posługiwał się – chociażby – w układaniu *Adversus haereses*. Płyne z tego przynajmniej jeden wniosek, że mianowicie mogła istnieć na Zachodzie, a więc również w Rzymie, wspólnota greckojęzyczna, mniej lub bardziej separująca się (i separowana) od łacinników, posiadająca dla własnego użytku pisma importowane oraz produkcji własnej. Należałoby się również spodziewać, że wspólnota ta utrzymywała znacznie szersze kontakty z Kościołami wschodnimi, niż wspólnota łacinników. Jeśli więc Orygenes przyjechał do Rzymu – a nie znał łaciny – był więc raczej gościem pobratymców.

Zauważyć wypada, że wspólnota grecka w Rzymie była reprezentantem innej tradycji niż wspólnota z Lyonu. Ta ostatnia charakteryzowała się bowiem silnymi akcentami judeochrześcijańskimi, podczas gdy w Rzymie – jak świadczy o tym bezwzględnie rzymski *Elenchos* – przeważa nastawienie filozoficzne i zdecydowanie antymonarchiańskie. Pamiętamy, że jego autor zarzuca Zefirynowi i Kalikstowi wręcz sabelianizm. Wiemy też – pisałem już o tym wyżej – że oficjalny Kościół rzymski przede wszystkim bał się rozbitcia monarchii, co mogłoby – zdaniem Rzymian – grozić triteizmem. Choć więc obie strony utrzymywały się zasadniczo w granicach ortodoksji, rozbieżność aspektów

⁴⁸ Przygotowywane do druku dla serii „Źródła Myśli Teologicznej” Wydawnictwa WAM.

w traktowaniu Trójcy Świętej mogła prowadzić do wzajemnych oskarżeń o herezję.

Przejdźmy do antyrymskiego nastawienia, wspólnego i autorowi *Elenchos* w sensie krytyki oficjalnego Kościoła w tym mieście, i Hipolitowi „wschodniemu”. E. Norelli tłumaczy to oficjalnymi prześladowaniami i datuje *Antychrysta* na czas prześladowania za Septymiusza Sewera lub przed nim. Cytuje jednakże opinię S. Mazzarino, który przyjmuje za datę napisania *Antychrysta* i *Komentarza do Daniela* okres panowania Aleksandra Sewera, czyli okres bez prześladowań oficjalnych, ale z możliwymi lokalnymi⁴⁹.

Nie ma wątpliwości, że Hipolit komentując w swoim *Antychryście* słowa Apokalipsy kanonicznej nazywa bestią Rzym, jego „żelazo” (25, 1), jego podboje (25, 3)⁵⁰. Może jednak warto zauważyć, że liczbę antychrysta, czyli „666” interpretuje jako LATEINOS (50, 3), czyli ŁACINNIK co ma niewątpliwy związek z językiem. Nie można z tego wyciągać pochopnych wniosków, ale fakt, że Hipolitowi takie właśnie słowo przyszło do głowy może jednak na coś wskazywać. Jest zaś wysoce prawdopodobne, że czytanie tej książki w Rzymie, z taką właśnie interpretacją liczby bestii, raczej nie nastawiało pozytywnie do współwierzających używających języka łacińskiego. Ponadto, „niewiastą obleczoną w słońce” z Ap 12, 1nn jest dla niego „Kościół obleczony w Logos Ojca” (61); niewątpliwie chodzi tu o cały prześladowany Kościół, trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że chodzi przede wszystkim o ten Kościół, który uznaje Boski Logos, w przeciwieństwie do monarchian, ale również w opozycji do rzymskich teologów broniących się przed teologią Logosu. Logos występuje zresztą dziesiątki razy na kartach tej książki i choć nie ma w niej wprost polemiki antymonarchiańskiej, świadczyć to może o odczuwalnej przez autora wewnętrznej potrzebie takiego akcentowania. Nic zresztą dziwnego, skoro ten sam autor napisał również, według wszelkiego prawdopodobieństwa *Contra Noetum*.

Przypomnijmy w tym kontekście najstarsze świadectwa, te z IV wieku: Euzebiusz wie, że Hipolit był biskupem gdzieś w Arabii. Znana jest predylekcja autora *Historii kościelnej* do skrupulatnego wymieniania stolic biskupich. Istnieje więc prawdopodobieństwo, że starał się ustalić również stolicę Hipolita, ale nie udało mu się. Powtarza tę niepełną wiadomość Hieronim i papież Galazy, natomiast Apolinary z Laodycei mówi, że Hipolit był biskupem Rzymu.

Czy jest to do pogodzenia? Wspólnota greckojęzyczna prawdopodobnie utrzymywała kontakty z teologią wschodnią. Był u nich nawet Orygenes, mógł być i Hipolit, a nawet mogliby się tam obaj spotkać. Używany język odgradzał

⁴⁹ Por. *Introduzione*, in: Ippolito, *L'Anticristo*, dz. cyt. 38n; S. Mazzarino, *Trattato di storia romana*, II, Roma 1962, 309nn.

⁵⁰ Por. również *Commentarius in Daniele* II 12; IV 5.

ich od chrześcijan mówiących po łacinie, możliwe więc, że istniała między nimi jakaś wzajemna nieufność, mogąca stanowić zarzewie konfliktu. Rzeczywiście, w związku z mało zdecydowanym – zdaniem Greków – stanowiskiem Zefiryna względem sabelianizmu, grupa ta mogła wejść w konflikt z łacinnikami. Dołożyło się do tego – w następnej kolejności – napięcie spowodowane pewnym liberalizmem Kaliksta, świadectwem czego jest *Elenchos* napisany przez jakiegoś członka tej wspólnoty, zapewne jej miejscowego przełożonego. Nie wydaje mi się konieczne, by musiał on być biskupem i przez to antypapieżem. Być może, dla wspomżenia swoich, wschodni biskup Hipolit zaczął w Rzymie bywać częściej, jako specjalista od herezji ze swoją *Syntagma*. Równocześnie jednak był on autorem takiego ujęcia monarchianizmu Noetosa i takiego jej odparcia, które mogło stanowić podstawę porozumienia. Może właśnie dlatego z takim naciskiem podkreśla, że nauka o Logosie nie prowadzi do uznawania dwóch Bogów⁵¹. Wreszcie, w czasie jakiegoś jego pobytu w Rzymie, mogło go osiągnąć prześladowanie i razem z miejscowym biskupem Poncjaniem znalazł się na wygnaniu i zginął.

Zobaczmy jeszcze kilka dodatkowych faktów mogących pomóc zrozumieć późniejsze świadectwa i legendy. Papież Poncjani na wygnaniu zrzekł się urzędu i nastał po nim Antero, który zdążył jednak zginąć męczeńsko jeszcze przed śmiercią Poncjana. Wybrano Fabiana. Legenda mówi, że gołębicą siadła na jego głowie, wskazując na niego przy wyborze⁵². Powstanie takiej legendy może świadczyć o tym, że wybór był kontrowersyjny i potrzebował jakiejś „wyższej” legitymizacji. Czyżby łacinnicy nie byli zbyt zgodni co do osoby swojego biskupa? W każdym razie Fabian sprowadził ciała Poncjana i Hipolita, jednego pogrzebał na cmentarzu Kaliksta, drugiego przy via Tiburtina. Ustanowił też podział administracyjny Kościoła rzymskiego na siedem regionów diakonalnych, jak podaje *Katalog* Liberiusza. O Fabianie wiemy ponadto, że Orygenes pisał do niego, usprawiedliwiając swoje poglądy teologiczne, nie wiadomo jednak, jak on na to zareagował. Można przypuszczać, że Fabian nie przyłączył się do aleksandryjskich krytyk Orygenesesa, gdyż pewnie jego przeciwnicy skrzętnie przechowali by taki dokument i Hieronim miałby jak znalazł⁵³.

Co z tego może wynikać? Sprowadzenie ciała Hipolita do Rzymu i godny pochówek za sprawą papieża mogło spowodować stopnienie napięcia między wspólnotą łacinników i Greków. Również nowy podział administracyjny wprowadza się zasadniczo wtedy, gdy chce się coś porządkować i zastąpić jakieś stare podziały (na przykład oparte na więzach językowych) czymś nowym. Powściągliwość w stosunku do Orygenesesa także musiała Fabianowi zaszkodzić

⁵¹ Por. *Contra Noetum* 11, 14.

⁵² Por. Eusebius, HE VI 29, 3-4.

⁵³ Por. Orygenes, *Korespondencja*, ŻMT 6, Kraków 1997.

sympatię Greków, zwłaszcza że jego poprzednik Poncján zdawał się zajmować w tej samej kwestii stanowisko wręcz odwrotne. Gdy Damazy układał swoje inskrypcje, miał dane, że Hipolit był biskupem, ale równocześnie czczonym męczennikiem. Nie znajdując Hipolita w spisach biskupów Rzymu, zakładał, że musiał być jakimś odszczepieńcem. Anachronicznie zrobił więc z niego nowacjanina (na dodatek myląc Nowacjana z Nowatem); fakt, że mógł się w ten sposób bezkarnie pomylić o kilkadziesiąt lat świadczy o dużych brakach w dokumentacji historycznej Kościoła w Rzymie. Kult wytłumaczył zaś tym, że pewnie Hipolit na wygnaniu pojednał się z Poncjánem, co nie mogłoby mieć miejsca, gdyby nie zrzekł się episkopatu, i tak – w sytuacji przypuszczalnej schizmy – nieważnego. W ten to sposób z biskupa zrobił się prezbiter. Suponowanie takiego pojednania nie wydaje się jednak potrzebne, gdyż Hipolit w konflikcie z Poncjánem w rzeczywistości nigdy nie był, w przeciwieństwie do autora *Elenchos*, którego osobę przysłonił Hipolit męczennik. Rzeczywiste pojednanie wspólnot rzymskich było raczej dziełem Fabiana. Tradycja Hipolitowego episkopatu jednak trwała nadal, a papież Gelazy wiedział nawet, że był on biskupem Arabii, a później – na Bóg wie jakich podstawach – przypisano mu stolicę biskupią w Porto.

Tak więc być może chodzi o jedną i tę samą osobę: Hipolita z Arabii z racji pochodzenia, nazywanego Rzymskim z powodu miejsca męczeństwa i kultu, biskupa nazwanego prezbiterem dla uzasadnienia stosowności tego kultu. Nie ma raczej powodu szukać innego Hipolita, czy też Josipa, chyba że tylko w celu nadania jakiegoś imienia anonimowemu autorowi *Elenchos* i *Kroniki*.

Spis tytułów na statui watykańskiej pozostaje pamiątką po lekturach chrześcijan grekojęzycznych w Rzymie, pisanych na miejscu lub z importu, będących w ich posiadaniu w 222 r.

POSTUMA CARRIERA DI SAN IPPOLITO

(Riassunto)

L'articolo si propone di riassumere tutte le opinioni su Ippolito, da Nautin (1947) fin'a *Una nuova proposta su Ippolito* di M. Simonetti („Augustinianum” 1996) e „notes critiques” di Martimort (BLE 1996). In seguito si cerca di collezionare le dati tradizionali tramandati da Eusebio, Girolamo, Damaso ecc. con certe intuizioni dei moderni. Si conclude che si potrebbe ben trattare di un solo personaggio di questo nome restando anonimo l'autore di *Elenchos*, *Cronaca* e *Tradizione apostolica*; i titoli elencati sulla „statua di Ippolito” non n'entrano per niente. Un Ippolito vescovo di qualche località di Arabia, potrebbe visitare spesso Roma per sostenere una comunità di lingua greca in questa città. Infatti c'era una tensione tra i greci e i latini a causa

del monarchianismo generico di questi ultimi e forse per i motivi linguistici. Tra i greci Ippolito sarebbe stato considerato „il vescovo” senza essere antipapa. Arrestato insieme al papa Ponziano è diventato martire. Le reliquie di due vescovi (Ippolito e Ponziano) sono state portate da Roma e sepolte con onore. Ci calmò le tensioni e le due comunità seguivano a venerare i loro vescovi – martiri in due luoghi diversi. Con tempo la pietà e l’agiografia ha fatto di Ippolito un novaziano convertito e, per altre vie, gli ha assegnato la sede di Ponto. Ci sarebbe quindi un Ippolito di Arabia detto Romano a causa del luogo di morte, fama e culto; vescovo detto presbitero a causa della convenienza di questo culto – inspiegabile in caso se fosse vescovo scismatico.